

W kręgu filozoficznej refleksji (60)

1. W poprzednim felietonie zwrócono uwagę, że Jan Szczepański łączy na kartach „Korzeniami wrosłem w ziemię” i w swej postawie badawczej dwie różniące się kultury intelektualne – kulturę filozoficzną i socjologiczną. A przecież niektórzy wskazują na dość radykalne rozdarcie między nastawieniem badawczym filozofa i nastawieniem socjologa w sprawach społecznych.

1.1. „Ziejąca przepaść” między oglądem rzeczywistości dokonany przez filozofa i przez socjologa – jak ujmuje to Tadeusz Kotarbiński – bierze się stąd, że socjolog „pracuje na materiale dziejów, gromad ludzkich, kultur masowych” i częstokroć bywa „urzeczony fikcją rzeczywistości społecznej ponadindywidualnej, a różnej od międzyosobniczych stosunków”. Natomiast filozof nie wierzy w ową fikcję rzeczywistości społecznej, lecz swą uwagę kieruje na relacje międzyludzkie; zazwyczaj przyjmuje inną koncepcję rzeczywistości społecznej, wręcz inną wizję świata. To nie ogólna fikcja rzeczywistości społecznej ponadindywidualnej, ale fundamentalne relacje międzyosobowe interesują filozofa.

1.2. Szczepański, będąc socjologiem, nie dał się uwieść fikcji rzeczywistości społecznej i zwracał uwagę – w „Korzeniami wrosłem w ziemię” oraz w dociekaniach o indywidualności i sprawach ludzkich – na relacje międzyosobowe. Nie tylko relacje międzyjednostkowe, ale właśnie międzyosobowe. Pytał o to, jak kształtuje się ludzki umysł, ludzka wyobraźnia i ludzki charakter, a nie tylko o to jak kształtują się wielkie grupy społeczne i zależne od nich tożsamości i role społeczne. Jeśli popatrzymy na te pytania w kontekście wielkiego konfliktu XX wieku między systemami kolektywistycznymi a systemami akcentującymi istnienie i wolność jednostki, to Szczepański jest po stronie jednostki, po stronie osoby. W „Korzeniami wrosłem w ziemię” to ukierunkowanie jest widoczne i wskazuje na to już tytuł książki opublikowanej w roku 1983. W tym samym czasie, w podziemnym obiegu wydano książkę Hannah Arendt (1906-1975) „O człowieku wykorzenionym”, o człowieku systemów totalitarnych. Co czynił z człowiekiem państwowy socjalizm i co robił narodowy socjalizm? Wykorzeniał, wyrwał człowieka z korzeniami z tej kultury i tradycji, w których wzrastał. Państwowy socjalizm i narodowy socjalizm projektowały nowego człowieka na modłę swych ideologii. Natomiast Szczepański pokazuje, że człowiek powinien być człowiekiem zakorzenionym i nie ma dać się wykorzenić, nie ma ulec fikcji społecznych ideologii, które chcą zrobić z niego tylko trybik historii według jakiejś ideologicznej wizji.

2. Szczepański pokazuje, że człowiek ma być sobą u siebie współdziałając z innymi. Człowiek ma „wrosnąć korzeniami w ziemię” własną historię i ma swą ziemię. Nie ma dać

sobie wydrzeć własnych korzeni przez systemy społeczne, czy to narodowy socjalizm, czy państwowy socjalizm. Człowiek jest wezwany, aby zmagać się o ukształtowanie i zachowanie własnej indywidualności.

3. Ciekawą uwagą kończą się refleksje o wierze w „Korzeniami wrosłem w ziemię”: „Między 1918 a 1945 rokiem mieszkańcy Ustronia cztery razy zmieniali obywatelstwo czy przynależność państwową: od upadku Austro-Węgier, przez Polskę, hitlerowskie Niemcy (Śląsk Cieszyński stanowił „eingegliederte stegebiete”) do Polski Ludowej. Dla wielu ludzi wiara była podstawową identyfikacją. Zaczynało się to w wielowyznaniowej i wielonarodowej monarchii Habsburgów”. Dzieje mieszkańców Ustronia pokazują wtórność zmieniającej się przynależności państwowej i przypadkowość podporządkowania systemom politycznym. Dzisiejsze myślenie o dziejach i sprawach państwa przepojone bywa ideologią narodu, wywodzącą się z ducha romantyzmu. I jako pierwotne poczucie tożsamości ludzie miewają identyfikacje narodowe. Szczepański pokazuje, że pierwotna jest identyfikacja ze swym otoczeniem rodzinnym i bliskim środowiskiem, w którym jest się zakorzenionym. Pokazuje, że były Austro-Węgry i była Polska. I były to te dwa okresy, kiedy on się duchowo formował, a książka „Korzeniami wrosłem w ziemię” jest jakby przepojona duchem otwartej, wielowyznaniowej i wielonarodowej Europy. Później nastaly zamknięte systemy totalitarne i monopartyjne, hitlerowskie Niemcy i Polska Ludowa, w których przyszło działać Szczepańskiemu. Przyszło mu przenosić w nowe czasy dawną tradycję, w której się ukształtował. Przenosić ją w politycznie trudne czasy, w których mocna indywidualność i oparte na tradycji relacje międzyosobowe nie były w cenie z punktu widzenia panujących ideologii. *Cdn.* **Marek Rembierz**